



ArcelorMittal

1 firma, 1 społeczność, 1 wydawnictwo ArcelorMittal Warszawa kwiecień 2009, Nr 2

04

Stalownia - załoga na trudne czasy

Obecna sytuacja na rynku wymaga ogromnej elastyczności.

02

Dzień BHP
Zapraszamy do rozmowy

Jarosław Szabłowski
jaroslaw.szablowski@arcelormittal.com



04

Złom ważniejszy
od złota

Andrzej Pawłowski
andrzej.pawlowski@arcelormittal.com



05

Huta nie
zgadza się na
deweloperów

Ewa Karpińska
ewa.karpinska@arcelormittal.com



Dbłość o zdrowie podczas Dnia BHP 2009 i na co dzień

„Cel Zero Wypadków” ma dwa zadania: zero wypadków i zero chorób. Robert Kanz, Dyrektor Korporacyjnego Działu Bezpieczeństwa chce, byśmy tym razem skupili się na uzależnieniach, stresie i naszym środowisku pracy, by poprawić stan zdrowia pracowników ArcelorMittal, a w konsekwencji zmniejszyć poziom absencji i wypadków na tle zdrowotnym.

Mary Carey

mary.carey@arcelormittal.com

Wszyscy zgadzamy się, że zdrowi pracownicy to podstawa sukcesu i dobrych wyników każdej spółki. Zespół do spraw Bezpieczeństwa i Zdrowia ArcelorMittal pracuje od pewnego czasu nad opracowaniem wspólnego, jednolitego podejścia do bezpieczeństwa i zdrowia. Zdrowie traktowane jest na równi z bezpieczeństwem – opracowujemy standardy, wymieniamy się najlepszymi praktykami, kontrolujemy wskaźniki KPI. Globalna Komisja ds. Bezpieczeństwa i Zdrowia ustanowiła podkomisję do spraw zdrowia, która ma się zająć problemami zdrowotnymi oraz wspierać lokalne działania i pomysły.

Program poświęcony ogólnej higienie oraz poprawie stanu pryszniców, toalet, szatni i stołówek

Jedną z istotnych inicjatyw ArcelorMittal, związanych ze zdrowiem,

jest podniesienie standardów zdrowego środowiska pracy w zakładach na całym świecie. Oznacza to odpowiedni nadzór zdrowotny nad obszarami ogólnodostępnymi, z których pracownicy ArcelorMittal korzystają podczas dnia pracy (często również po jego zakończeniu).

W niektórych zakładach naszej Grupy niezbędna jest poprawa warunków w miejscach, gdzie znajduje się podstawowe wyposażenie socjalne w środowisku pracy (prysznic, łazienka, stołówki oraz szeroko rozumiany obszar higieny przemysłowej). „Chcemy propagować działania z tym związane – stwierdza Robert Kanz – Chcemy być dumni z dostępnego wyposażenia. Chcemy, by pracownicy ArcelorMittal mogli z niego korzystać w sposób komfortowy.”

Program poprawy stanu pryszniców, toalet, szatni i stołówek, który jest elementem tej strategii, zaczął się od ogólnego sondażu przeprowadzonego w zakładach Grupy.

W sondażu pracownikom zadano szereg standardowych pytań. Odpowiedzi pozwoliły Zespołowi do spraw Bezpieczeństwa i Zdrowia zidentyfikować obszary, wymagające poprawy. „Działania podejmowane w ramach Dnia Bezpieczeństwa, który odbędzie się 28 kwietnia, mogą obejmować kontrolę stanu łazienki i stołówek oraz akcję komunikacyjną poświęconą istotności higieny ogólnej. Dla zakładów, w których przeprowadzono już takie audyty, działania w ramach Dnia Bezpieczeństwa powinny być skoncentrowane wokół wyników sondażu i wynikających z niego zaleceń. Kolejnym priorytetem jest profilaktyka chorób sercowo-naczyniowych” – dodaje Robert Kanz.

By dowiedzieć się więcej o naszym Dniu BHP 2009, odwiedź stronę www.arcelormittal.com/healthandsafety



Laboratorium Ośrodka Zdrowia w ArcelorMittal Kriviy Rih, Ukraina

1 | ArcelorMittal Warszawa | kwiecień 2009

1 – czasopismo pracowników i współpracowników huty ArcelorMittal Warszawa.

Wydawca - ArcelorMittal Warszawa Sp. z o.o

Redakcja - Ewa Karpińska

Współpraca - Henryk Hulin, Jarosław Szabłowski, Jan Woliński, Agnieszka Kubacka, Rafał Skowronek, Andrzej Pawłowski, Alina Bielecka, Jolanta Czeżko, Mikołaj Wroński, Andrzej Krzyształowski

Zdjęcia - Vytas Beniusis(okładka), Grzegorz Kielich, Jędrzej Sokołowski, Lech Karkocha

Skład i druk - Agencja Wydawnicza SOWA, sowa@data.pl

Adres redakcji - Kasprówicza 132, 01-949 Warszawa. Tel: +48 22 835 83 37

Na okładce: Lisa Williamson, kierownik BHP w ArcelorMittal Dofasco (Kanada) stoi przed kamiennym Inukshuk - symbolem powodzenia zakładu w osiągnięciu celu: Zero Wypadków. Lisa jest dumna z wykonanej na wszystkich szczeblach firmy pracy, dzięki której zakład uzyskał w grudniu ubiegłego roku certyfikat OHSAS 18001:2007



zakładu w osiągnięciu celu: Zero Wypadków. Lisa jest dumna z wykonanej na wszystkich szczeblach firmy pracy, dzięki której zakład uzyskał w grudniu ubiegłego roku certyfikat OHSAS 18001:2007

Mówią pracownicy



Rogelio Rodriguez, konsultant SAP, ArcelorMittal Argentina.

„Od dawna trenuję łucznictwo. Równowaga emocjonalna, koncentracja i umiejętność odprężenia się mają zasadnicze znaczenie przy strzelaniu do celu.

Celem mojego klubu łuczniczego jest dalsza popularyzacja tej dyscypliny sportu w lokalnej społeczności. Trzy lata temu klub liczył tylko trzech członków. Obecnie jest ich ponad 25; ciągle zgłaszają się osoby zainteresowane uczestnictwem w zajęciach. W łucznictwie, tak jak w pracy, odwaga wymaga skupienia i znajduje swoje odzwierciedlenie w sposobie realizacji celów, które sobie wyznaczamy. Odwaga jest niezbędna, jeśli chcesz osiągnąć cel.

Zachęcamy do dzielenia się opiniami - prosimy o e-maile na adres: editorial@arcelormittal.com

Bernard Fontana: „Obecny kryzys jest dla nas wszystkich sprawdzianem przywództwa”

Raquel Córdoba

raquel.cordoba@arcelormittal.com

W ramach serii wywiadów z kierownictwem najwyższego szczebla na temat skutków obecnej sytuacji gospodarczej, do rozmowy o wyzwaniach i działaniach podejmowanych w obszarze zarządzania zasobami ludzkimi (HR) zaprosiliśmy pana Bernarda Fontanę, Dyrektora ds. HR. Według Bernarda, w tym trudnym okresie kluczowym elementem jest bezpośrednia komunikacja: „Jeżeli czujesz się częścią zespołu, to jesteś w stanie przystosować się do trudnych sytuacji.”

Jakie działania podjęto w Twoim obszarze w odpowiedzi na kryzys?

„Niestety, sytuacja rynkowa wymagała przerwania produkcji w niektórych zakładach. W związku z tym wdrożono różnorodne działania: niektórzy pracownicy pracujący na zatrzymanych liniach zostali

przeniesieni do wykonywania innych zadań, niektórzy przebywają na urloпах, a innym zmniejszono wymiar pracy lub zostali tymczasowo zwolnieni. Kolejnym rozwiązaniem było wdrożenie programu dobrowolnych odejść pracowniczych w obszarze sprzedaży i administracji. Mamy przed sobą perspektywę długiego kryzysu i będziemy nadal podejmować kroki, które pozwolą nam przystosować się do sytuacji. Pracujemy również nad kwestiami organizacyjnymi, by wyjść z kryzysu jako wydajnie funkcjonująca organizacja skoncentrowana na klientach.

Jakich wyzwań spodziewasz się w najbliższych miesiącach?

Niektórzy pracownicy przechodzą na emeryturę, inni korzystają z programu dobrowolnych odejść. Naszym zadaniem jest zapewnić, by opuszczający nas pracownicy przekazywali swoją wiedzę innym. Musimy szkolić pracowników i wspierać ich w rozwoju zawodo-

wym, gwarantując w ten sposób, że sprostimy wymaganiom rynku, kiedy wróci dobra koniunktura. Innym kluczowym wyzwaniem jest kwestia motywacji. Nie mamy obecnie zbyt dobrych wiadomości (dyscyplina w zakresie wynagrodzeń, okresowe zwolnienia,...) , jednakże zaangażowanie pracowników i sprawna komunikacja są nadal bardzo istotnymi elementami. Przedstawiciele kierownictwa powinni chodzić na wydziały produkcyjne, dzielić się z pracownikami informacją i tłumaczyć uwarunkowania. Chcemy mieć poczucie przynależności do zespołu, bo wtedy jesteśmy w stanie przystosować się do trudnych sytuacji.

Gdybyś miał udzielić jakiejś rady pracownikom ArcelorMittal w tych trudnych czasach - jaka byłaby to rada?

Postawa przywódcza jest bardzo ważna w czasach kryzysu. Jako spółka jesteśmy liderem i zachowujemy się jak lider, reagując szybciej niż nasza konkurencja. To pozwoli nam wzmocnić naszą pozycję i przygotować się na czas po kryzysie. To samo odnosi się do poszczególnych osób. Moim zdaniem, przyszli liderzy mają teraz okazję do pogłębienia swojej wiedzy, zdobywania doświadczenia i rozwoju zawodowego. W pewnym sensie obecny kryzys jest dla nas wszystkim sprawdzianem przywództwa.

Cała rozmowa i video dostępne na stronie www.arcelormittal.com



Bernard Fontana, Wiceprezes wykonawczy, Dyrektor ds. Zarządzania Zasobami Ludzkimi

List prezesa zarządu



Szanowni Państwo,

W tym roku przypada wiele ważnych rocznic. W tym także 25 rocznica śmierci księdza Jerzego Popiełuszko, z którym nasz zakład był bardzo związany. Cieszymy się, że mogliśmy pomóc w realizacji filmu przedstawiającego życie księdza Jerzego. Obejrzało go już ponad milion widzów, co najlepiej świadczy o tym, jak bardzo taki film był oczekiwany i potrzebny.

Oprócz ważnych rocznic rok 2009 niesie, niestety, niełatwe wyzwania. Kryzys ekonomiczny jest coraz bardziej widoczny. Na co dzień przeżywamy trudności związane z mniejszą produkcją. Stalownia pracuje w systemie przerywanym, Walcownia Średnia ma przestoje. Na szczęście, nowa Walcownia Drobna produkuje regularnie. Produkcja prętów żebrowanych

realizowana jest zgodnie z budżetem.

W trudnych czasach jeszcze większego znaczenia nabiera zwracanie uwagi na ograniczanie kosztów. By zdobywać zamówienia, musimy być bardziej konkurencyjni niż inni producenci stali. Musimy też zagwarantować naszym klientom, którzy długo zastanawiają się nad złożeniem każdego zamówienia, że te wyroby, które kupią u nas, będą bardzo dobrej jakości. Odpowiedzialność za jakość produkowanych w naszej firmie wyrobów ponosimy wszyscy, jako zespół huty ArcelorMittal Warszawa. Musimy zredukować ilość reklamacji. To sprawa ogromnej wagi. Reklamacje to bowiem z jednej strony źródło dodatkowych kosztów, które w obecnej sytuacji rynkowej są niezwykle bolesne dla spółki, z drugiej zaś strony - to psucie naszego wizerunku so-

lidnego producenta w oczach i tak już niezwykle wybrednych klientów.

Przysłowie mówi: „przyjaciół pozna się w biedzie”. Ja mogę powiedzieć obecnie, że „załogę pozna się w biedzie”. Chcę podkreślić, że załoga huty ArcelorMittal Warszawa, którą po kilku miesiącach kryzysu poznałem „w biedzie” sprawdza się bardzo dobrze. Dlatego z optymizmem patrzę w przyszłość. Kryzys nie będzie trwał w nieskończoność. Już teraz ruszają zaplanowane od dawna inwestycje infrastrukturalne – czyli budowa stadionów, dróg, mostów. Walczymy o to, by do ich budowy wykorzystano naszą stal. Głęboko wierzę, że będzie nam się to coraz częściej udawało.

Henryk Hulin

> Dzień BHP 2009

Zapraszamy do rozmowy o bezpieczeństwie

Jarosław Szablowski
jaroslaw.szablowski@arcelormittal.com

Jan Woliński
jan.wolinski@arcelormittal.com

Dzień BHP 2009 odbędzie się w tym roku we wtorek 28 kwietnia pod hasłem „Droga do zerowej ilości wypadków”. Data została wybrana celowo: 28 kwietnia jest obchodzony od 2003 roku przez Międzynarodową Organizację Pracy (International Labor Organization's - ILO) jako Światowy Dzień Bezpiecznej i Zdrowej Pracy. W ten sposób nasz Dzień BHP wpisuje się w proces ciągłej poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy na poziomie globalnym. Przypomnijmy, że 3 czerwca 2008 roku podpisano Globalne Porozumienie w tej sprawie. 28 kwietnia jest także

dniem, w którym światowe organizacje związkowe czczą pamięć ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

W ArcelorMittal Warszawa chcemy, by tegoroczny Dzień BHP stał się okazją do szczerzej rozmowy na temat naszego bezpieczeństwa w pracy. Dlatego planujemy kilka spotkań pracowników wydziałów produkcyjnych z zarządem.

My sami będziemy do dyspozycji wszystkich pracowników w namiocie przy bramie głównej. Zachęcamy, by ci z Państwa, którzy nie mieli dotąd czasu, ochoty lub śmiałości, by zwrócić nam uwagę na jakieś sprawy mające związek z bezpieczeństwem pracy - skorzystali z okazji. Jesteśmy do Waszej dyspozycji i będziemy wdzięczni za wszelkie uwagi.

Dzień BHP 2009 ma nam także przypomnieć o tym, że warto dbać o zdrowie i robić badania profilaktyczne. Mogą one zapobiegać rozwinięciu się wielu groźnych chorób, w tym chorób krążenia. Nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, że 29,2% ludzi rocznie umiera właśnie z powodu chorób krążenia. Zapraszamy więc wszystkich na badania, które 28 kwietnia będzie można wykonać w namiocie przy bramie głównej Huty. Będą tam na Państwa czekały także zdrowe przekąski. Odbędzie się również prezentacja Policji na temat bezpieczeństwa na drogach.

Okazją do wspomnień na temat sposobów podnoszenia bezpieczeństwa pracy dziś i w przeszłości będzie wystawa dawnych plakatów BHP.

Szczegółowy program Dnia PHP 2009 w ArcelorMittal Warszawa otrzymają Państwo w najbliższych dniach.



> Audyt

Certyfikat przyznany

W dniach 23 - 24 lutego br. przeprowadzono w Hucie audyt, którego celem była certyfikacja nowej Walcowni Drobnej, potwierdzająca zgodność systemu zarządzania jakością naszej Huty z wymaganiami normy ISO 9001:2000.



Agnieszka Kubacka
agnieszka.kubacka@arcelormittal.com

Oprócz obszaru Walcowni Drobnej certyfikacją objęto także Stalownię i Wykańczalnię oraz pozostałe obszary: Dział Personalny, Dział Controllingu, Dział IT, Planowanie Operacyjne, Zakupy, Zapewnienie Jakości, Kontrolę Jakości, Obsługę Techniczną Zakładu.

Audyt został przeprowadzony przez audytorów z jednostki Det Norske Veritas, z którą Huta współpracuje już od wielu lat w zakresie certyfikacji systemów zarządzania: jakością, środowiskowego oraz bezpieczeństwem i higieną pracy.

Tematem wiodącym podczas tego audytu było ryzyko, jakie niesie wydzielenie ze struktur Huty obszaru Handlowego, co może mieć wpływ na prawidłowe funkcjonowanie procesów zidentyfikowanych w Hucie. Audytorzy dużo uwagi poświęcili temu tematowi, co znalazło odzwierciedlenie w obserwacjach zapisanych w raporcie końcowym. Audyt zakończył się wynikiem pozytywnym, nie stwierdzono żadnych niezgodności.

Duże uznanie w oczach audytorów znalazły działania i rozwiązania Huty mające na celu poszukiwanie oszczędności (np. wykorzystanie tańszej energii w nocy i weekendy), Audytorzy

docenili też skrupulatność pracowników w dokonywaniu i utrzymywaniu zapisów, zapewniających pełną możliwość odtworzenia historii wyrobu.

Obecnie trwa procedura wystawiania certyfikatu, którego zakres obejmuje „Produkcję stali stopowych i niestopowych wytapianych w piecu elektrycznym EAF. Produkcję: wlewków, kęsów oraz prętów walcowanych na gorąco”.

W kwietniu odbywa się następny audyt systemu zarządzania jakością, tym razem wg ISO / TS 16949:2002, czyli normy dotyczącej szczegółowych wymagań dla rynku motoryzacyjnego.

Czarno-biała „Jedynka”

W związku z obecną sytuacją gospodarczą i koniecznością ograniczania kosztów to wydanie magazynu „1” ukazuje się w

wersji czarno-białej. Decyzja dotyczy wszystkich wydań magazynu ArcelorMittal „1” na całym świecie.

Kolejny stadion z naszej stali

Pręty żebrowane z ArcelorMittal Warszawa znalazły zastosowanie przy rozbudowie stadionu Wisły Kraków. Na prace związane z rozbudową wystaliśmy do Krakowa 1500 ton prętów. W naj-

bliższych miesiącach będziemy walczyć o kolejne zamówienia. Nowy stadion ma pomieścić ponad 35 tysięcy kibiców. Dzięki temu będzie spełniał wszystkie wymogi UEFA i FIFA.

Targi Pracy dla inżynierów

W dniach 24-25 marca odbyła się 16. edycja Inżynierskich Targów Pracy w gmachu głównym Politechniki Warszawskiej. Huta ArcelorMittal Warszawa ze swoją ofertą odbywania praktyk, a w przyszłości pracy dla wybranych absolwentów, znalazła się wśród 65 największych i najbardziej renomowanych firm z branży inżynierskiej. Organizatorem targów są sami studenci - Stowarzyszenie Studentów BEST i Biuro Karier, z którymi Huta współpracowała już wcześniej, m.in. organizując spotkanie na wydziale elektrycznym. W tym roku targi odwiedziło kilka

tysięcy studentów. Stoisko Huty cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. - w ciągu dwóch dni odwiedziło je ponad 400 osób. Studenci porównywali swoje teoretyczne umiejętności i kwalifikacje z naszymi wymaganiami. Najczęściej pytali o praktykę lub staż, a kończący studia o możliwość podjęcia stałej pracy. W pierwszym dniu targów, po krótkim spotkaniu u rektora Politechniki Warszawskiej z przedstawicielami firm, na pytania studentów odpowiadał prezes Henryk Hulin.



Załoga na trudne czasy

Od kilku tygodni Stalownia pracuje w systemie przerywanym – na zmianach nocnych i w czasie weekendów. Oznacza to dodatkowy wysiłek organizacyjny.

Rafał Skowronek

rafal.skowronek@arcelormittal.com

W lutym b.r. zdecydowaliśmy się na skupienie produkcji w godzinach nocnych i w czasie weekendów, czyli wtedy, gdy większość firm odpoczywa. Taka decyzja została podjęta, by ograniczyć koszty. Wykorzystujemy energię elektryczną w czasie, kiedy jest najtańsza, czyli właśnie w nocy i w dni wolne od pracy. W obecnym systemie w dni powszednie Stalownia zaczyna pracę o godzinie 21 i pracuje do 10 rano. W czasie weekendów pracujemy od piątku godz. 21:00 do poniedziałku godz. 10:00.

Produkujemy mniej w odpowiedzi na mniejsze zapotrzebowanie na rynku. Każde zamówienie jest bardzo cenne. Ta sytuacja wymaga od nas ogromnej elastyczności. Plan produkcji Stalowni często ustalamy nieomal z dnia na dzień. Optymalizacja kosztów wymaga pracy przy minimalnym poziomie zapasów. To oznacza, że ilości surowców i dodatków trzeba zaplanować z

ogromną precyzją, nieomal do kilograma. Są to niemałe wyzwania organizacyjne.

Nie brakuje nam też wyzwań o charakterze technologicznym. Piec EAF w dni powszednie wykonuje tylko 8 spustów dziennie, co z kolei zmniejsza sekwencyjność na urzędzeniu ciągłego odlewania stali (COS) i podnosi koszty produkcji. Przerwana praca nie wpływa korzystnie także na żywotność materiałów ogniotrwałych kadzi głównych oraz pieca. Choć są i dobre strony obecnej sytuacji. W Stalowni spadła ilość awarii, ponieważ przy mniej intensywnej produkcji mamy więcej czasu na działania prewencyjne. Znacznie spadła też ilość zleceń dla firm zewnętrznych, ponieważ wszystko to co potrafimy i mamy do tego potrzebny sprzęt – wykonujemy swoimi siłami na wolnych zmianach.

W tej sytuacji sprawna produkcja i pozytywny efekt końcowy w postaci dobrych jakościowo i konkurencyjnych kosztowo wyrobów zależą przede wszystkim od ludzi. Od ich decyzji i umiejętności.

Trudne warunki stawiają im poprzeczkę bardzo wysoko. Pracują w innym systemie pracy, często muszą do niego dostosowywać swoje plany życiowe. Pracownicy utrzymania ruchu, technolodzy i specjaliści, którzy do tej pory pracowali tylko na zmianach dziennych – teraz pracują jak inni w nocy i w czasie weekendów.

Trzeba podkreślić, że zespół stalowni sprawdza się w tych trudnych czasach. Zmiany i dodatkowe wyzwania pracownicy przyjęli ze zrozumieniem. Nasza załoga to dojrzały fachowiec, którzy podchodzą poważnie do swojej pracy i radzą sobie nawet w trudnych warunkach. Tak wykwalifikowanych pracowników nie wolno stracić. Robimy wszystko, by z wyjątkiem odejść naturalnych na emeryturę i pojedynczych przesunięć pracowników na inne wydziały, zwolnień nie było.

Nie pozostaje nam nic innego, jak stawić czoła konkurencji i wyjść z kryzysu obronną ręką.



> Stalownia

Złom ważniejszy od złota

Rozmowa z Andrzejem Pawłowskim specjalistą klasyfikacji złomu na wydziale Stalowni

Ewa Karpinska

ewa.karpinska@arcelormittal.com

Kiedy zaczął Pan pracę w Hucie?

W 1975 roku. Od razu trafiłem na stalownię – jako pracownik fizyczny zatrudniony w charakterze wytapiacza stali w piecach martenowskich. Nie dostałem się na studia dzienne, bo oblałem egzamin z języka rosyjskiego. Studia na wydziale metalurgicznym AGH skończyłem już pracując w Hucie Warszawa.

Po ukończeniu studiów awansował Pan?

Nie, byłem inżynierem robotnikiem. Zaproponowano mi awans, ale warunkiem było wstąpienie do PZPR. Nie zgodziłem się.

W 1986 roku zostałem przewodniczącym Rady Robotniczej – jednym z najmłodszych przewodniczących Rad we wszystkich branżach przemysłu.

Z pewnością mój wybór był pewnym zaskoczeniem dla pracowników Huty. Nigdy nie prowadziłem żadnej działalności społecznej, nie należałem do organizacji politycznych. Byłem szarym członkiem „Solidarności”.

Młodzi czytelnicy nie pamiętają Rad Robotniczych funkcjonujących w przedsiębiorstwach państwowych. Czy może Pan opowiedzieć, na czym polegała Wasza działalność?

Rada Robotnicza III i IV kadencji, której pracami kierowałem, prowadziła działalność w trzech zasadniczych obszarach: współzarządzania

zakładem pracy, działalności związkowej, działalności społeczno-politycznej.

Teoretycznie mieliśmy bardzo szerokie kompetencje. Przedstawiciele Rady brali na przykład udział w komisji, która miała wyłonić w konkursie Dyrektora Naczelnego Huty „Warszawa”. W praktyce konkurs był fikcją i wszelkie wysiłki przedstawicieli Rady Robotniczej, by przeprowadzić go uczciwie, spełżyły na niczym. Zawsze jednomyślny odpór dawali przedstawiciele ministerstwa, banku, Komitetu Fabrycznego PZPR, neozwiązków, Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i NOT. Własnymi siłami Rada Robotnicza nie mogła działać skutecznie. Dlatego korzystaliśmy z usług wybitnych ekspertów, jak prof. Teresa Rabska, prof. Ludwik Bar, prof. Wacław Wilczyński, prof. Jan Mujżel, prof. Hubert Izdebski, doc. Bronisław Ziemiński czy wreszcie stały doradca ekonomiczny Rady dr Andrzej Pawłowski (zbieżność nazwisk jest tu zupełnie przypadkowa).

Rada Robotnicza była współgospodarzem Huty „Warszawa” także poprzez: uchwalanie planu rocznego, przyjmowanie sprawozdania rocznego i zatwierdzanie bilansu, podział wypracowanego zysku, podejmowanie uchwał w sprawie podziału na fundusze wypracowanego dochodu pozostającego w dyspozycji Huty oraz zasad wykorzystania tych funduszy, podejmowanie uchwał w sprawie budownictwa mieszkaniowego i socjalnego.

Moje dwie kadencje na stanowisku przewodniczącego RRHW przypadły na okres bardzo trudny. Wobec braku wiarygodnych zwią-



ków zawodowych, Rada Robotnicza zmuszona była pełnić rolę współgospodarza przedsiębiorstwa i obrońcy interesów pracowniczych. Ta druga funkcja skończyła się dopiero z chwilą zalegalizowania „Solidarności”.

Wasze największe osiągnięcia?

Wymienię trzy. Niewyrażenie zgody na przystąpienie Huty Warszawa do Wspólnoty Przedsiębiorstw Hutnictwa Żelaza i Stali, co dodatkowo ograniczyłoby samodzielność Huty. Utrzymanie zasad korzystania z funduszu socjalnego uchwalonego przez Radę Robotniczą II kadencji. Wcześniej z wypracowywanego

dawało mi się to degradujące. Byłem wtedy kierownikiem hali lejnicy i zestawów. Dopiero po szkoleniu we Włoszech zacząłem zdawać sobie sprawę, że wszystko, co dotyczy złomu, stanowi dla Huty jeden z ważniejszych czynników ekonomicznych, czasem decydujący o konkurencyjności zakładu. Jednym słowem, że złom dla Huty jest ważniejszy od złota. Po powrocie ze szkolenia zorganizowałem dział klasyfikacji złomu, który kilka lat później został połączony z oddziałem przygotowania wsadu stalowni.

Na czym polega praca Oddziału Przygotowania Wsadu w zakresie klasyfikacji złomu?

W największym skrócie – na zapewnieniu, by stalownia otrzymała klasy złomu zgodne z obowiązującą normą. Przede wszystkim sprawdzamy, czy złom dostarczany na wagonach odpowiada klasom, które zamówiliśmy i czy nie jest zanieczyszczony. Nie zawsze dostawcy są rzetelni – czasem zdarza się, że używają różnych „chytłych sposobów”, by wśród złomu załadowanego na wagon przemycić sporo ziemi i innych zanieczyszczeń. To kwestia bardzo dużych pieniędzy – nie chcemy płacić za ziemię tak jak za złom, który jest cennym surowcem. Ponadto, jeżeli złom jest zanieczyszczony, pogarsza parametry pieca, który zużywa więcej energii elektrycznej i potrzebuje więcej czasu na wytop. Ale nie chodzi tylko o pieniądze. Chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo. W złomie nie powinno być pojemników zamkniętych, gaśnic, elementów, które mogą w piecu

ekspłodować – a w najlepszym wypadku złamać elektrodę lub zatkać otwór spustowy pieca. Sprawdzamy też, czy nie ma materiałów radioaktywnych. Mamy podwójną kontrolę. Pierwszy detektor radioaktywności sprawdza wagony i samochody wjeżdżające do Huty. Druga bramka wykrywająca radioaktywność znajduje się przy wjeździe złomu do stalowni.

Jak można wykryć zanieczyszczenia czy niebezpieczne przedmioty w wagonie wiozącym 45 ton złomu?

To kwestia doświadczenia klasyfikatora i operatora suwnicy. Jeżeli zauważy on coś podejrzanego – wagon zostaje odstawiony i rozładowany na betonowej powierzchni. Wtedy widać wszystko. Robimy takie kontrole wyrywkowo, ale z dużą częstotliwością. Chcę jednak podkreślić, że dostawcy zobowiązani są dostarczyć nam złom nie zanieczyszczony. Nie może on zawierać elementów niebezpiecznych – na przykład pocisków – bo to naraża ludzkie życie. Większość dostawców działa zgodnie z tymi zasadami, ale niestety zdarzają się odstępstwa. Dlatego tak ważna jest nasza wewnętrzna kontrola. Powinniśmy dążyć do stworzenia systemu, który będzie karał za dostarczenie zanieczyszczonego złomu, a w ostateczności będzie eliminował danego dostawcę. Prace nad stworzeniem takiego systemu już trwają w grupie ArcelorMittal.

Dziękuję za rozmowę.

Pokój z widokiem na stalownię?

Huta nie zgadza się na plany deweloperów

Komisja i Architektury, Urbanistyki Gospodarki Przestrzennej i Ekologii Dzielnicy Bielany zebrała się 10 marca b.r., by przedyskutować, czy należy umożliwić budowanie osiedli mieszkaniowych na terenie Huty oraz w jej najbliższym sąsiedztwie.

Ewa Karpieńska

ewa.karpinska@arcelormittal.com

Budową takich osiedli zainteresowani są deweloperzy z firmy PIRELLI. Real Estate

Chcą przekonać władze miasta i dzielnicy Bielany, że na terenach Huty i sąsiadujących trzeba dopuścić funkcję mieszkaniową. Dotychczas cały obszar Huty był przeznaczony tylko na działalność przemysłową i usługową.

Na wniosek deweloperów w październiku 2008 roku Rada Miasta Warszawy zdecydowała, że trzeba wrócić do prac nad „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy”. Decyzja ta została podjęta między innymi po to, by przeanalizować możliwość budowania budynków mieszkalnych na terenach Huty.

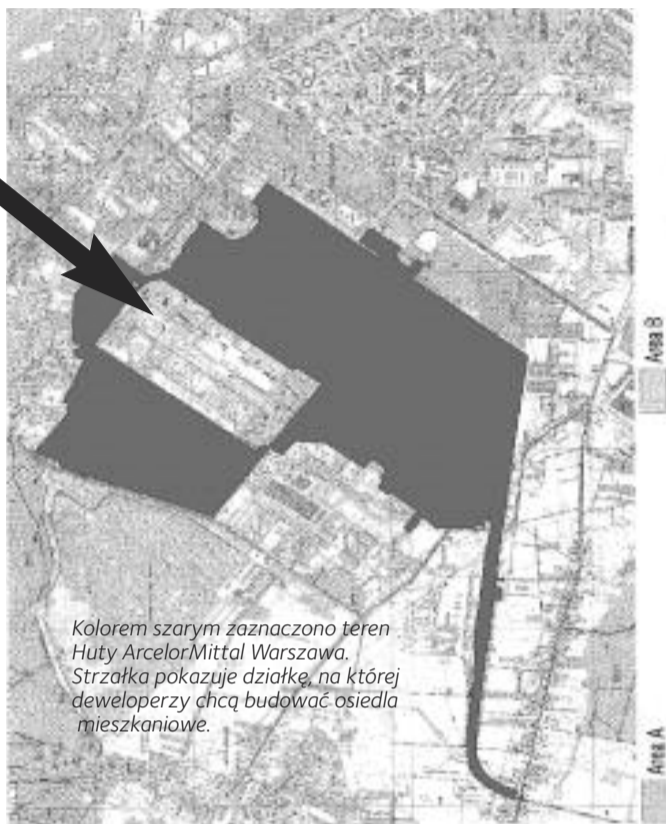
Plany Pirelli RE przewidują zbudowanie kompleksu obiektów biurowych i usługowych na działkach bezpośrednio sąsiadujących z Huta wzdłuż ulicy Zgrupowania AK Kampinos i Nocznickiego. Ponadto planowana jest budowa osiedli mieszkaniowych na działce, która w 2002 roku została sprzedana przez ówczesną Hutę Lucchini Warszawa. Znajduje się ona w samym środku Huty, na tyłach Stalowni. Nabywca zamierzał wówczas zbudować w

tym miejscu centrum targowo-wystawiennicze. Takie przeznaczenie terenu nie kolidowałoby z działalnością przemysłową Huty. Trudno jednak wyobrazić sobie w tym miejscu budynki mieszkalne.

10 marca b.r. posiedzenie Komisji Architektury Dzielnicy Bielany zgromadziło licznych gości. Posiedzenia są otwarte – oprócz osób zaproszonych oficjalnie przez przewodniczącą komisji panią Ilonę Soja-Kozłowską mogą wziąć w nim udział wszyscy zainteresowani omawianym tematem. Oprócz prezesa huty ArcelorMittal Warszawa Henryka Hulina i prezesa firmy Pirelli RE do siedziby Urzędu Dzielnicy Bielany przyszło także kilkadziesiąt hutników. Zjawili się też byli pracownicy, obecnie zrzeszeni w Stowarzyszeniu Przyjaciół Huty Warszawa.

Prezes Henryk Hulin zaczął swoje wystąpienie od rozwiania niejasności na temat stanu posiadania Huty ArcelorMittal Warszawa.

– Pragnę podkreślić, że całość terenu leżącego w granicach ogrodzenia Huty należy do spółki ArcelorMittal Warszawa. Nie zamierzamy żadnych jego części sprzedawać deweloperom. Chcemy na tym terenie rozwijać działalność przemysłową. Nie rozumiemy, dlaczego władze miasta zastanawiają się nad umożliwieniem budowania



mieszkań na tych działkach – powiedział prezes Henryk Hulin. Pokazał on następnie prezentację, ilustrującą niestosowność budowania osiedli w bezpośrednim sąsiedztwie wielkiego zakładu przemysłowego, jakim jest Huta.

Deweloperzy z firmy Pirelli RE złożyli w Urzędzie m.st. Warszawy wnioski do zmian Studium, w których twierdzą, że Huta ogranicza działalność. Fakty mówią co innego – ArcelorMittal Warszawa rozwija produkcję. W 2005 roku zakład wyprodukował 270 tys. ton stali,

a w 2008 roku 496 tys. ton – czyli ponad 40% więcej – argumentował prezes Hulin.

– Kolejnym błędnym założeniem przedstawionym we wnioskach Pirelli RE jest twierdzenie, że „naturalna ewolucja doprowadzi do zaniku działalności przemysłowej” na naszym terenie. Nie wiem, na jakiej podstawie tak uważają przedstawiciele deweloperów. Na pewno nie na podstawie faktów. Te pokazują, że ArcelorMittal Warszawa nie tylko nie planuje rezygnować z działalności przemysłowej, ale ją rozwija. Realizujemy ogromne inwestycje. Otwarta w 2008 roku walcownia kosztowała 84 miliony euro. Planujemy kolejne inwestycje. Nikt o zdrowych zmysłach nie wydaje takich kwot po to, by rezygnować z produkcji.

We wniosku złożonym przez Pirelli RE do władz miasta napisano, że jest on zgodny z potrzebami społecznymi mieszkańców Warszawy.

– Mamy na ten temat zupełnie inne zdanie – stwierdził Jacek Gąsiorowski – przewodniczący NSZZ Solidarność AMW – Huta to największy pracodawca na Bielanach. Zatrudnia 650 pracowników etatowych i drugie tyle podwykonawców – to w sumie ponad 1300 miejsc pracy. Od 1993 suma odprowadzonych przez zakład podatków sięga 590 milionów złotych.

– To nasza działalność jest w interesie społecznym, a nie działalność deweloperów, którzy chcą sprzedać warszawiakom mieszkania z widokiem na Stalownię – argumentowali obecni na sali hutnicy. – Jeżeli miasto i dzielnica Bielany wyrażą na to zgodę, wywołają wieloletni konflikt społeczny.

– My na pewno będziemy bronić naszych miejsc pracy – deklarowali związkowcy – Nie pozwolimy, by budowa mieszkań zablokowała rozwój zakładu i uniemożliwiła działalność przemysłową. Wszyscy wiemy, że przyszli mieszkańcy takich osiedli będą nieustannie protestować – głównie ze względu na hałas.

Przedstawiciele Pirelli RE argumentowali, że osiedla oddalone od hali Stalowni o 100 metrów będą zbudowane w oparciu o nowe technologie, które spowodują, że tak mała odległość między zakładem przemysłowym a budynkami mieszkalnymi nie będzie stanowiła problemu. Uznali oni jednak, że nie są dostatecznie przygotowani, by przedstawić przekonujące argumenty i poprosili o kolejne zebranie Komisji Architektury, Urbanistyki Gospodarki Przestrzennej i Ekologii Dzielnicy Bielany. Odbędzie się ono 12 maja br o godzinie 18:00 w siedzibie Urzędu dzielnicy przy ulicy Przybyszewskiego 70/72.



Nowa Struktura

Sprzedaż po nowemu

1 stycznia 2009 roku handlowcy ArcelorMittal Warszawa rozpoczęli pracę w spółce ArcelorMittal Commercial Long Polska.

Jolanta Czeczko

jolanta.czeczko@arcelormittal.com

Mikołaj Wroński

Mikolaj.wronski@arcelormittal.com

ArcelorMittal Commercial Long Polska jest strukturą, która istnieje i działa już od kilku lat. Wcześniej podobne projekty powstały w ArcelorMittal w sektorze wyrobów płaskich i kształtowników. Potem stopniowo wprowadzono analogiczną organizację działalności handlowej w sektorze wyrobów długich (Long). W praktyce wygląda to tak, że każdy kraj ma wydzieloną swoją organizację handlową stanowiącą część sieci sprzedaży europejskiej dywizji Long Carbon.

ArcelorMittal Commercial Long Polska zatrudnia w sumie 39 osób – w tym siedem, które przeszły do nowej organizacji z ArcelorMittal Warszawa. Dyrektorem zarządzającym AMCLP jest Janusz Muszyński. Przedtem pełnił funkcję dyrektora sprzedaży półwyrobów w Dąbrowie Górniczej.

Polska sieć handlowa obejmuje trzy grupy produktów: walcówki i pręty,

profile specjalne (np. grodzice) oraz półwyroby i kształtowniki. W ramach tej struktury powstały zespoły handlowe, które prowadzą sprzedaż i marketing określonej grupy produktowej w danym kraju. Zespół tworzą warszawski oddział AMCLP działa w grupie prętów i walcówek.

W nowej strukturze zajmujemy się sprzedażą wyrobów wytwarzanych nie tylko w naszej hucie w Warszawie, ale także w innych fabrykach naszego koncernu. Możemy w ten sposób przedstawić odbiorcom pełniejszą ofertę, obejmującą także wyroby w gatunkach i wymiarach, których nie produkuje ArcelorMittal Warszawa.

Oferujemy między innymi pręty żebrowane z Ostrawy, walcówki żebrowane z Hamburga, kęsy gorączkowalcowane z Ruhrort i pręty powyżej fi 65 z Gandrange.

Dzięki takiej organizacji działalności handlowej nasza oferta jest bardziej atrakcyjna, możemy lepiej spełnić wymagania klientów. To pozwala nam budować na rynku silniejszą pozycję.

Oczywiście, przy sprzedaży decyduje szereg dodatkowych kryteriów. Bie-

rzemy pod uwagę kwestie logistyczne, czyli – mówiąc prosto – odległość danego wytwórcy od klienta i związane z tym koszty transportu. Kolejnym kryterium jest szybkość dostawy.

Nasza główna działalność polega, oczywiście, na oferowaniu klientom

wyrobów, negocjowaniu cen i pozyskiwaniu zamówień. Ponadto zajmujemy się badaniami marketingowymi lokalnego rynku i promowaniem wyrobów, monitorowaniem projektów konstrukcyjnych, analizą naszych konkurentów. W dalszym ciągu wspieramy Arcelor-

Mittal Warszawa na rynkach eksportowych w uwagi na specyfikę produktów huty. Uczestniczymy w europejskich projektach handlowych wraz z naszymi kolegami w innych krajach. Wspomagamy także serwis klienta. W praktyce wygląda to w ten sposób, że przyjmujemy dane

zamówienie i przekazujemy je hucie. Realizacja zamówień powadzona jest już przez osoby nie należące do AMCLP. W ArcelorMittal Warszawa cztery osoby dawnego biura handlowego zajmują się właśnie śledzeniem realizacji zamówień.



ArcelorMittal BCS Warszawa w gronie najlepszych firm w Polsce

Andrzej Krzyształowski

andrzej.krzystalowski@arcelormittal.com

ArcelorMittal Building & Construction Support z siedzibą w Warszawie znalazł się w elitarnym gronie najlepszych firm branży budowlanej w Polsce. Przed kilkoma dniami, 17 lutego, **Marta Dziarnowska**, International Steel Promotion Director, podczas uroczystej gali w warszawskim hotelu Polonia Palace uhonorowana została przyznawaną przez miesięcznik „Builder” wyróżnieniem „Budowlana Firma Roku”. – To ogromny zaszczyt dla mnie osobiście, dla moich koleżanek i kolegów z BCS oraz dla całej naszej firmy – mówiła podczas gali Marta Dziarnowska. – Jestem nieco wzruszona, ale przede wszystkim dumna. Dumna z tego, że zauważeni zostaliśmy przez kapitułę tej nagrody. Że grono cieszących się najwyższym uznaniem ekspertów polskiego przemysłu, polskiego rynku budowlanego dostrzegło i doceniło efekty naszego zaangażowania w unowocześnianie i rozwój nie tylko budownictwa, ale tak naprawdę całego otaczającego nas świata. Stal, którą produkują nasze

zakłady w Polsce i kilkudziesięciu innych krajach „rozsianych” po całej kuli ziemskiej, a którą my promujemy, dla której znajdujemy nowe zastosowania otacza nas na każdym kroku. Stal to nie tylko samochody, sprzęt AGD, konstrukcje naszych domów i naszych biur, mostów i wiaduktów. Stal to również drobniaki, którymi tak chętnie otaczamy się na co dzień, które sprawiają, że nasze życie jest po prostu przyjemniejsze i bardziej komfortowe. Przyznający wyróżnienie „Builder”, to niezależne, wiodące specjalistyczne pismo branżowe i środowiskowe w Polsce. Czytelnikami są menedżerowie firm budowlanych, projektanci, inżynierowie i kadra techniczna, studenci i wykładowcy wydziałów budownictwa wyższych uczelni, inwestorzy publiczni oraz wszyscy zainteresowani rynkiem budowlanym. Budowlana Firma Roku to wyróżnienie przyznawane firmom za dynamiczny rozwój i osiągniętą pozycję na rynku budowlanym oraz menedżerom tych firm za skuteczne zarządzanie i sukcesy rynkowe. Wyróżnienie Budowlana Firma Roku jest jednocześnie nominacją do statuetki Polski Herkules w

roku następnym, której to statuetki przyznania Pani Marcie i jej zespołowi serdecznie życzymy. To już tylko jeden mały krok do tego najbardziej prestiżowego w Polsce wyróżnienia. Aby jednak sięgnąć po ten laur, trzeba nadal ciężko pracować, promując stal jako najlepszy materiał konstrukcyjny, najbardziej przyjazny środowisku, dający nieograniczone możliwości architektom i wykonawcom w spełnianiu ich wizji. – Na co dzień pracujemy z najbardziej renomowanymi pracownikami architektonicznymi w Polsce – mówi Marta Dziarnowska. – Wykorzystując wiedzę i doświadczenie najlepszych specjalistów z grupy ArcelorMittal dysponujemy argumentami, dającymi architektom możliwości realizacji ich autorskich, najśmielszych wizji. Ale nie tylko. Przemawiamy również w sposób bardziej wymierny – finansowy. Stal daje szersze możliwości i zdecydowanie skraca czas wznoszenia konstrukcji domów, biur, mostów czy stadionów. A czas, to pieniądz. Pracownicy biur BCS, mających swoje siedziby w dziewięciu krajach świata, nawiązali ponad trzy tysiące kontaktów biznesowych. Obecnie prowadzą ponad trzysta projektów.



Marta Dziarnowska, reprezentująca ArcelorMittal BCS, podczas uroczystej gali uhonorowana została wyróżnieniem „Budowlana Firma Roku”.

Dzięki tym kontaktom rozwiązania ArcelorMittal zastosowano m.in. przy: budowie portu lotniczego Doha w Emiratach, Stadionu 2010 w Afryce Południowej, rekonstrukcji Windsor Tower w Madrycie, wzniesieniu kompleksu dworcowego Porta Susa Railway w Turynie, budowie sieci BMW – salony sprze-

daży i centra wystawiennicze we Włoszech oraz Niemczech, realizacji centrum Ikea we Francji. – W Polsce pracujemy w czteroosobowym zespole. To dzięki pracy moich ludzi, ich kontaktom, jesteśmy zauważani i doceniani. Oczywiście, nie zamierzamy poprzestać na tym, co już osiągnęliśmy. I nie

chodzi mi rzecz jasna o statuetkę Herkulesa – dodaje Marta Dziarnowska ze śmiechem. – Przed nami ogromna praca. Polska rozbudowuje się, unowocześnia. A fundamentem tej nowoczesności, tego rozwoju musi być stal. Najlepszej jakości, w najszerszym asortymencie. Po prostu – nasza stal.

> Spotkanie jubilatów

Kawał życia w Hucie

4 marca kolejna grupa jubilatów przyjmowała gratulacje i podziękowania za długoletnią pracę. Składali je: prezes Henryk Hulin, dyrektor Jan Nowicki i dyrektor Alina Bielecka.

Ewa Karpieńska

ewa.karpinska@arcelormittal.com

Prezes Hulin zachęcał zgromadzonych przy kawie jubilatów do wspomnień. Nie dali się długo prosić. – Każdy z nas przez ostatnie kilkadziesiąt lat życia, najwięcej czasu spędził tu – w Hucie. Huta to nie tylko praca. To także koledzy, przyjaciele. Wyzwania i trudne chwile. Ale i wiele zabawnych sytuacji i anegdot – podkreślali jubilaci. Mieczysław Grabowski zaczynał pracę w Hucie od układania torów. Przedtem studiował na AWF i trenował rzut oszczepem. Był w reprezentacji Polski juniorów. Choroba przerwała karierę sportową. Wtedy zdecydował się na pracę w Hucie. Kilka lat temu objął stanowisko kierownika Wydziału Kolejowego, które piastował przez 3 lata. – Takiego porządku w biurze jak u pana Mietka nie widziałem u nikogo innego. Była nawet klatka z kanar-

kiem – wspomina dyrektor Jan Nowicki. Marian Hejne zaczynał w 1973 roku na Walcowni Średniej i pozostał jej wierny przez całe życie. Lata doświadczeń w prowadzeniu pieca grzewczego zrobiły z niego znakomitego fachowca, który potrafił dostosować pracę pieca do szybkości walcowania. Maria Teresa Jesionek zaczynała w 1974 na stanowisku „składowa”. Teraz pracuje w Magazynach Centralnych. Jest w Hucie codziennie już przed 6 rano, choć dojeżdża aż z Kazunia. – Robię wszystko: wydaję części zamiennie, przyjmuję, zamiatam, jak trzeba odśnieżam – opowiada z uśmiechem. – Kiedyś dużo kobiet pracowało w produkcji – na suwnicach, na mostkach walcowniczych – wspomina. – Były często lepsze od mężczyzn – dodaje dyrektor Jan Nowicki – Ale to była ciężka praca, może lepiej, że teraz kobiety głównie pracują w biurach.

Bogumiła Rowicka wspomina, że zaczynała pracę na Walcowni Drobnej jako dysponent produkcji. – Zawsze chodziłam w szpilkach. Na walcowni obcasy wpadały mi w kratki kładek. Więc skakałam w tych szpilkach po rusztach, między gorącymi prętami. Wtedy się nie bałam, ale dziś bym tego nigdy nie zrobiła. Bardzo zmieniła się nasza mentalność – inaczej patrzymy na sprawy BHP. – Nie tylko na BHP. Picie wódki w zakładzie niby zawsze było zabronione, ale dawniej w krzakach rosnących wokół wydziałów szklanki zamiennie, przyjmuję, zamiatam, jak trzeba odśnieżam – opowiada z uśmiechem. – Kiedyś dużo kobiet pracowało w produkcji – na suwnicach, na mostkach walcowniczych – wspomina. – Były często lepsze od mężczyzn – dodaje dyrektor Jan Nowicki – Ale to była ciężka praca, może lepiej, że teraz kobiety głównie pracują w biurach.

W styczniu i lutym jubileusz 40 lat pracy obchodzili:

Marian Hejne
– Wydział Walcowni Gorących-Średnia
Ireneusz Rocki
– Wydział Walcowni Gorących
– Wykańczalnia

Jubileusz 35 lat pracy obchodzili:

Wiesław Bystros –
Wydział Kolejowy

Mieczysław Grabowski
– Wydział Kolejowy
Maria Jesionek
– Wydział Magazynów
Lech Karkocha – Wydział PWT
Ryszard Kołtun – Wydział PWT
Zbigniew Mazurek
– Wydział Walcowni Gorących
– Wykańczalnia
Kazimierz Wojcieszki
– Wydział Walcowni Gorących
– Średnia

Jubileusz 30 lat pracy obchodzili:

Andrzej Bylczyński
– Dział Kontroli Jakości
Bogumiła Rowicka
– Dział Controllingu
i Księgowości Kosztów

Jubileusz 20 lat pracy obchodzą:

Robert Trentowski – Wydział PWT

Jubileusz 15 lat pracy obchodzą:

Wojciech Denkwicz
– Wydział Stalowni



przez remonty oraz dział modernizacji i inwestycji; aktualnie pracuję w Wydziale Technicznej Obsługi Zakładu. To były za każdym razem nowe doświadczenia. Na przykład budowa nowej Stalowni to był dla nas przełom. Poznaliśmy nowoczesne urządzenia. Dla każdego inżyniera to była gratka – masę się nauczyliśmy – opowiada. Miło wspomina również współpracę z młodymi ludźmi. Obserwowanie poczynił tych młodych – w wieku moich synów – chłopaków, jak sobie dobrze radzą w sterowaniu skomplikowanym procesem technologicznym czy też z naprawą zaawansowanych technicznie urządzeń, pozwala optymistycznie patrzeć na przyszłość mojego Zakładu. – Budowa nowej Stalowni to była bardzo ciężka praca, po kilkanaście godzin dziennie – wspomina Andrzej Bylczyński, który obecnie pracuje w Dziale Jakości. – Ale

szkoliliśmy się we Włoszech, w Butrio. COS to była nowość i możliwość poznania nowej technologii dawała nam niezłą satysfakcję. Zbigniew Mazurek przepracował 35 lat na obróbce cieplnej Walcowni Średniej. Zawsze aktywny – był inspektorem pracy, działał w związkach zawodowych. Kazimierz Wojcieszki zaczynał na Walcowni Grubej – teraz pracuje na Walcowni Średniej. Jest suwnicowym. – Początkowo pracowałem na odbiorach gorących. Nie było łatwo, bo w tym rejonie pracowała piła i był straszny hałas. Żona też pracowała kiedyś w hucie, teraz jest pielęgniarką w szpitalu Bielańskim – opowiada. Oprócz wspomnień o zawodach sportowych na OWS, hutniczych – mocno zakrapianych – sylwestrach w Jadwisinie, przewijały się też anegdoty o kontroli ze strony władz politycznych.

– Kiedyś, w okresie stanu wojennego, w Walcowni Zimnej podczas naprawy LTK mówiliśmy do operatora przez nadajnik głośnomówiący „wstaw na rozwijarkę lenina” co znaczyło – wstaw na rozwijarkę krąg taśmy pochodzącej z huty im. Lenina – która była wówczas obok naszej Walcowni Drobnej dostawcą wsadu dla Zimnej Taśmy. Wojskowy „opiekun” Huty musiał tego w eterze słuchać, bo następnego dnia byłem wezwany do dyrekcji żeby wyjaśnić o co z tym Leninem chodzi – wspomina Ryszard Kołtun.

– Dziękuję wam za długoletnią pracę i gratuluję jubileuszu. Ale chcę też podziękować za to, że podzieliście się ze mną tymi wspomnieniami. Były tak ciekawe, że aż żałuję kończyć nasze spotkanie – powiedział prezes Henryk Hulin, żegnając jubilatów.

Huta zagrała rewelacyjnie

Ewa Karpińska

ewa.karpinska@arcelormittal.com

Film „Popiełuszko” wszedł na ekrany kin w lutym. Na uroczystej premierze w Teatrze Wielkim obecni byli: prezydent RP Lech Kaczyński, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, kardynał Józef Glemp. Byli też przedstawiciele Huty ArcelorMittal Warszawa: prezes zarządu Henryk Hulin, dyrektor Jan Nowicki – świadek i uczestnik historii księdza Jerzego oraz wielu warszawskich hutników, wspomi-

nających do dziś ks. Jerzego jako swego najbliższego przyjaciela.

W filmie Rafała Wieczyńskiego Huta Warszawa odgrywa ważną rolę jako historyczne miejsce, w którym w 1981 roku ksiądz Jerzy Popiełuszko rozpoczął swą posługę duszpasterską dla ludzi pracy. Podobnie jak wiele występujących w filmie miejsc i postaci – warszawska Huta zagrała samą siebie. Zagrała nawet trochę więcej.

– W filmie „Popiełuszko” nie wszystkie wydarzenia odtwarzamy

zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem – tłumaczy reżyser Rafał Wieczyński. – Celem nie jest przecież przypomnienie kroniki wydarzeń, ale raczej pokazanie kawałka historii Polski. I tak na przykład pacyfikacja strajku w Hucie w grudniu 1981 przebiegła bardzo spokojnie. Ze względów dramaturgicznych jest to jedyny przykład pacyfikacji strajku w stanie wojennym, jaki odtwarzamy w filmie. Dlatego filmowa pacyfikacja Huty symbolizuje rozbić strajków w zakładach całej Polski, również kopalniach, stoczniach itd. Jeśli przedstawilibyśmy tę scenę tak jak się rzeczywiście odbyła, to zafaszowalibyśmy obraz stanu wojennego, musieliśmy więc tę scenę nieco udramatyzować – podkreśla reżyser.

Zdjęcia do filmu realizowano w Hucie ArcelorMittal Warszawa w sierpniu i grudniu 2007 roku. Ekipa pracowała w Walcowni Zgniatacz oraz w jej sąsiedztwie, gdzie zbudowano ołtarz, identyczny jak ten, przy którym 31 sierpnia 1980 roku ksiądz Jerzy Popiełuszko na prośbę strajkujących hutników odprawił po raz pierwszy mszę na terenie zakładu.

–W starej części Huty wiele miejsc



Premiera filmu Popiełuszko
– w środku Adam Woronowicz – odtwórca roli tytułowej



Zdjęcie z planu filmowego w Walcowni Zgniatacz

zachowało swój charakter, chociaż wtedy gdy realizowaliśmy zdjęcia, prawdziwa okolica bramy była rozkopana przez budowę metra. Powstawała też nowoczesna hala nowej walcowni. Mimo tych ograniczeń, dzięki życzliwości dyrekcji i hutników udało nam się zrobić zdjęcia bardzo autentyczne – opowiada Rafał Wieczyński. – Dokonałiśmy pewnych adaptacji, scenograf Andrzej Kowalczyk zaprojektował

bramę do Huty w innym miejscu, plan zdjęć udało się zsynchronizować z planem produkcji w Hucie i sfotografować miejsca zwykle niedostępne. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni, czemu staraliśmy się dać wyraz nie tylko składając hutnikom osobiste podziękowania, lecz także umieszczając je w napisach końcowych filmu – mówi Rafał Wieczyński.

Wielu widzów, którzy obejrzeliby już

film „Popiełuszko”, podkreśla znakomitą kreację Adama Woronowicza. – To wspaniała rola, wielu z nas miało łzy w oczach – mówi Jan Marczak, były hutnik, przyjaciel księdza Jerzego, przewodniczący Kościelnej Służby Porządkowej. – Ale trzeba podkreślić także bardzo udane zdjęcia na terenie huty. Moim zdaniem, Huta ArcelorMittal Warszawa zagrała rolę Huty Warszawy rewelacyjnie.

> Klub Młodzieżowy

Przyjazne miejsce na Wrzecionie

Młodzieżowy Klub „Wrzeciono” działa od wakacji 2005 roku. Mały budynek przy ulicy Gajcego 11 znajduje się trzysta metrów od Huty. Wewnątrz kolorowe ściany, częściowo ozdobione graffiti.

Ewa Karpińska

ewa.karpinska@arcelormittal.com

– Do Klubu zapisanych jest ok. 40 członków. Chłopcy i dziewczyny w wieku od 15 do 21 lat. Regularnie uczęszcza ok. 35 członków – opowiada Gosia Olszewska, kierownik Klubu. Z wykształcenia jest psychologiem. Z zamiłowania „podporą” młodych ludzi, potrzebujących pomocy w rozwiązywaniu życiowych problemów, które ich często przerażają.

Główne cele działalności Klubu to: zapewnienie dzieciom i młodzieży, pochodzącej w szczególności ze środowisk zagrożonych zjawiskami patologicznymi – warunków do zrównoważonego rozwoju, zapobieganie niedostosowaniu społecznemu młodzieży, ułatwienie

dostępu do różnych form zagospodarowania czasu wolnego.

– Pomagamy naszym podopiecznym znaleźć i realizować hobby. To nie tylko rozrywka. Prowadzone zajęcia pozwalają młodym ludziom rozwijać umiejętności społeczne i życiowe. Staramy się też wspierać ich rodziny w sprawowaniu podstawowych funkcji. Prowadzimy poradnictwo i konsultacje dla rodziców oraz zajęcia profilaktyczne. Bardzo nam zależy na ograniczeniu zachowań ryzykownych wśród młodzieży. – mówi Gosia Olszewska.

Członkowie Klubu biorą udział w projekcie „Moje działanie”, który sponsorowany jest przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży i polega na składaniu projektów, stworzonych i wymyślonych przez młodzież.

– Do tej pory udało nam się zrealizować projekty dotyczące graffiti, wyrobu witraży, nauki djingu oraz batiku – opowiada Gosia Olszewska. – Poza tym organizujemy wyjścia na zajęcia sportowe np. na salę gimnastyczną. Poprzez naszą działalność staramy się również ułatwić dostęp do dóbr kulturalnych, organizując wyjścia do kin i teatrów.

Klub pełni jeszcze inną ważną funkcję. W razie kłopotów w szkole pomaga w nadrabianiu zaległości, dając młodym ludziom bezpłatny dostęp do korepetycji.

– Naszym największym osiągnięciem jest stworzenie miejsca, gdzie młodzież lubi przychodzić, gdzie znajduje osoby sobie życzliwe, słuchające zawsze pomocą. W klubie panuje miła i przyjazna atmosfera. Dzięki pracy wychowawczej mło-

dzień uczęszczająca do Klubu polubiła to miejsce, jest zaangażowana w życie Klubu, stara się przestrzegać zasad w nim panujących, czyli między innymi nie przychodzi do Klubu pod wpływem środków zmieniających świadomość (alkohol i narkotyki), dba o sprzęty klubowe, nie używa wulgaryzmów, nie stosuje przemocy. Powoli wyposażamy Klub w różnego sprzęty np. sportowe, kuchenne, muzyczne itp. Największy kłopot sprawia nam zdobycie dobrych komputerów. – wzdycha Gosia Olszewska.

W Klubie pracują również instruktorzy: rysunku, terapii zajęciowej oraz sztuk walki.

– Miłą i rodzinną atmosferę już mamy. Czego nam brakuje? Najbardziej dofinansowania na posiłki dla młodzieży. Nasi podopieczni często przychodzą do Klubu zaraz po szkole, większość z nich nie ma regularnych posiłków w domu. W tej chwili dysponujemy bardzo małą kwotą na dożywianie. Chcielibyśmy stworzyć również atrakcyjną ofertę zajęć sportowych, na które młodzież mogłaby uczęszczać bezpłatnie.

W realizacji tego ostatniego życzenia pomaga Huta ArcelorMittal Warszawa, która sfinansowała stroje sportowe dla powstających dwóch drużyn piłki nożnej – dziewczyny dziewcząt i drużyny chłopców. Drużyny zostały zgłoszone do rozgrywek Warszawskiej Ligi Piłki Nożnej Ośrodków Wychowawczych i Domów Dziecka (www.wlpn.liganova.pl). 19 marca odbył się pierwszy mecz chłopców w rozgrywkach tej ligi. Chłopcy z Młodzieżowego Klubu „Wrzeciono” wygrali 4:3 z drużyną Ośrodka Socjoterapii nr 7. Kolejny mecz rozegrają dziewczęta.



> Badania opinii w 2009 roku

Dialog z pracownikami

Wiosną i na jesieni 2009 roku odbędą się dwa badania opinii pracowników ArcelorMittal Warszawa.

Alina Bielecka

alina.bielecka@arcelormittal.com

Badania opinii pracowników od lipca 2003 roku są stałym elementem kultury organizacyjnej Huty oraz cyklicznym dialogiem z pracownikami. Dialogiem, w którym ze strony naszej firmy pojawiają się nie tylko pytania, ale także odniesienia do wyników poprzednich raportów – działania wykonane po przeprowadzonych analizach.

Przypomnę, że od kilku lat co 18 miesięcy przeprowadzamy aż dwa anonimowe badania. Pierwsze za pomocą 2-stronicowej ankiety, która kierowana jest do wszystkich pracowników Huty. Pracownicy odpowiadają na 18 pytań, dot. zadowolenia z miejsca i warunków pracy. Aż 16 z nich ma charakter testowy (należy zaznaczyć jedną z podanych odpowiedzi) tylko 2 pytania są otwarte. Prosimy w nich pracowników o wskazanie przyczyn niezadowolenia oraz barier i przeszkód w codziennej pracy.

Liczymy, że w planowanym na jesień tego roku badaniu satysfakcji wszystkich pracowników (już V edycja), podobnie jak w ostatnim, przeprowadzonym w maju 2008 roku, frekwencja będzie wykazywała tendencję wzrostową. Druga ankieta nazywana jest badaniem przedsiębiorstwa, jego mocnych i słabych stron z punktu widzenia kadry kierowniczej. Kwestionariusz złożony z 80 pytań (24 strony) otrzymują kierownicy działów/wydziałów oraz inne osoby

zaangażowane w zarządzanie firmą. Wypełnienie tej ankiety wymaga sporego namysłu i poświęcenia czasu. Najbliższe badanie tego typu (IV edycja) odbędzie się już na wiosnę bieżącego roku.

Obydwa badania, o których mowa, zwane są badaniem nastrojów i oczekiwań pracowników. Właśnie dlatego są takie ważne i cenne dla osób zarządzających naszą firmą. Po każdym badaniu Zarząd otrzymuje raport, który pokazuje dobrze funkcjonujące obszary oraz dziedziny wymagające poprawy. Problemy i postulaty zgłaszane przez pracowników uwzględniane są w planie działań korygujących, następnie działania te są wprowadzane w życie.

Za udział w badaniach i zaangażowanie w ich przeprowadzanie wszystkim serdecznie dziękuję. Gorąco namawiam do brania udziału w kolejnych edycjach.



Wizyta wiceministra gospodarki

Spotkanie z Henrykiem Hulinem prezesem zarządu huty oraz zwiedzanie nowej walcowni były głównymi punktami wizyty wiceministra gospodarki Dariusza Bogdana w hucie ArcelorMittal Warszawa 6 marca br.

Podczas spotkania z wiceministrem gospodarki Dariuszem Bogdanem prezes zarządu huty ArcelorMittal Warszawa przedstawił historię i obecną sytuację huty.

Minister Dariusz Bogdan z zainteresowaniem zwiedził nową Walcownię Drobna. Pytał o dalsze plany ArcelorMittal Warszawa.

– Przewidujemy szybki rozwój sektora stalowego, co przyczyni się do wzrostu produkcji przemysłowej – powiedział prezes Henryk Hulin, oprowadzając gości po nowej walcowni. Podkreślił, że jest to jedna z najnowocześniejszych linii walcowniczych w Europie. – Dzięki awangardowym rozwiązaniom technicznym ogranicza wpływ produkcji na środowisko naturalne – dodał.

Podsekretarz stanu w MG złożył również kwiaty pod krzyżem, gdzie ks. Jerzy Popiełuszko po raz pierwszy odprawił mszę dla robotników Huty Warszawa.



> Wystawa

„Pół wieku Huty Warszawa”

Wystawa fotograficzna pt. „Pół wieku Huty Warszawa” została otwarta 22 stycznia b.r. w Galerii Zewnętrznej na ogrodzeniu Zespołu Szkół nr 35 im. Zofii Jaroszewicz "Kasi" przy ulicy Żeromskiego 22/28

Ewa Karpińska

ewa.karpinska@arcelormittal.com

Pierwszy wytop w stalowni Huty Warszawa odbył się w 1958 roku. W 2008 roku przypadła 50. rocznica naszego zakładu. Przy pomocy i wsparciu Urzędu Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy oraz Biblioteki Publicznej im. Stanisława Staszica postanowiliśmy przypomnieć historię naszej Huty mieszkańcom Bielani.

Na 19 planszach umieszczonych na ogrodzeniu Zespołu szkół nr 35 przy Żeromskiego 22/28, umieszciliśmy fotografie ilustrujące bogatą historię naszego zakładu. Zdjęcia pochodzą z archiwum Huty Warszawa oraz dzisiejszej huty ArcelorMittal Warszawa. Pokazują warszawskich hutników nie tylko jako pracowników wielkiego zakładu przemysłowego, ale przede wszystkim jako świadków i uczestników najnowszej historii Polski, w której Huta Warszawa odegrała nie małą rolę. Zbudowany na Bielaniach w latach 50. XX wieku zakład już po kilku latach stał się największym producentem stali jakościowej w Polsce. Chętnie odwiedzany przez rządzących. Na zdjęciach z lat 60 i 70 widzimy Władysława Gomułkę, Leonida Breżniewa, Edwarda Gierka, ściskających dłonie warszawskich hutników. Widzimy polityczne wiece i pochody pierwszomajowe.

Zdjęcia z lat 80 pokazują warszawskich hutników w walce o tworzącą się „Solidarność”. Widzimy modlący się tłum wokół księdza Jerzego Popiełuszki, który 31 sierpnia 1980 roku przybył do Huty na prośbę strajkujących robotników, by odprawić dla nich mszę świętą. Następne fotografie pokazują Lecha Wałęsę, który w sumie był w Hucie Warszawa osiem razy. Kolejne rozdziały historii to stan wojenny, internowania. Zdjęcia robione po kryjomu w zakładzie na Białołęce. Potem lata 90 – czas transformacji, prywatyzacja. Trudna zmiana systemu gospodarczego. Strajk okupacyjny w 1994 roku, zakończony po 47 dniach dzięki mądrej

mediacji Jacka Kuronia i Arcybiskupa Tadeusza Gołowskiego. Końcowe plansze prezentują współczesną hutę ArcelorMittal Warszawa. Nowoczesny, skomputeryzowany zakład prowadzony przez doświadczonych fachowców. Wielu z nich pamięta doskonale dzieje Huty Warszawa. Dla młodszych hutników to już tylko historia. – Uważamy za swój obowiązek zachowanie pamięci o tych wydarzeniach – podkreślił Henryk Hulin, prezes huty ArcelorMittal Warszawa, otwierając wystawę – Jest to obowiązek względem byłych pracowników, którzy Hutę budowali, obecnych pracowników,

którzy ciężko pracują na jej dzisiejszy sukces oraz całej społeczności Bielani i Warszawy.

Projekt graficzny wystawy wykonała Justyna Wencel. Autorami fotografii archiwalnych są etatowi fotografowie Huty Warszawa, między innymi: Kazimierz Docha, Adam Szymański, Jerzy Knut. Zdjęcia współczesne zostały wykonane przez Aleksandra Jałosińskiego, Jerzego Gumowskiego, Jędrzeja Sokołowskiego, Jana Nowickiego. Wystawa będzie czynna do czerwca 2009 roku.



Krótko ze świata

Ameryka

Warsztaty „Cel zero wypadków” w Dywizji Wyróbów Długich w Brazylii

Podczas pierwszych warsztatów z cyklu „Cel zero wypadków” w Dywizji Wyróbów Długich w Brazylii określono 10 najważniejszych inicjatyw, które będą wdrażane jako zasady wspólne we wszystkich zakładach produkujących Wyroby Długie w tym kraju. 12.02.2009

ArcelorMittal po raz drugi uhonorowany wyróżnieniem ENERGY STAR®

ArcelorMittal został wybrany po raz drugi z rzędu jako Partner Roku w projekcie ENERGY STAR® za znakomite Zarządzanie Energią. 02.03.2009

Azja

ArcelorMittal uczestniczy w wystawie poświęconej zmianom klimatycznym

ArcelorMittal dołączył do 60 wiodących firm, międzynarodowych organizacji pozarządowych oraz agencji rządowych podczas Międzynarodowej Wystawy poświęconej zmianom klimatycznym w New Delhi, Indie. 05.02.2009

Europa

Wizyta VIPów w ArcelorMittal Ostrawa

ArcelorMittal Ostrava (Republika Czeska) gościła wojewodę Jaroslava Palasa oraz 12 członków samorządów lokalnych wybranych w ostatnich wyborach regionalnych w tym kraju 10.02.2009

Francuska Federacja Stalowa

Daniel Soury-Lavergne, Dyrektor Zarządzający ArcelorMittal France został wybrany na wiceprezesa Francuskiej Federacji Stalowej (Fédération Française de l'Acier – FFA). 06.02.2009

Międzynarodowe

Nowa nazwa dla Steel Solutions and Services

Spółka Steel Solutions and Services będąca własnością ArcelorMittala, zmieniła nazwę na Distribution Solutions. W ramach projektu „Czas na zmiany” nowa nazwa oznacza początek reorganizacji segmentu, celem dostosowania się do obecnej sytuacji ekonomicznej. 02.03.2009

Produkcja stali surowej za styczeń 2009

World Steel Association zapowiada 24% spadek produkcji stali surowej w styczniu 2009 w porównaniu do stycznia 2008. 20.02.2009

Raport roczny na formularzu 20-F

ArcelorMittal opublikował swój raport roczny na formularzu 20-F za rok 2008. Jest on dostępny na stronie www.arcelormittal.com 23.02.2009

By dowiedzieć się więcej, zaloguj się na www.myclarmittal.com

Poznajmy się



Stefan Murawski rozpoczął pracę w naszym zakładzie 10 czerwca 1977 roku po ukończeniu szkoły technicznej przy Hucie Warszawa. Trafił od razu na wydział Stalowni. Po trzech latach awansował na stanowisko brygadzysty – wówczas najmłodszego w całym zakładzie. Potem był kolejno mistrzem utrzymania ruchu, kierownikiem, kierownikiem oddziału Jego praca polegała na naprawie i konserwacji maszyn – przede wszystkim pieca elektrycznego EAF i piecokadzi LF. Pan Stefan Murawski jest autorem jednego z najnowszych pomysłów podnoszących bezpieczeństwo w Stalowni. Zaproponował on wprowadzenie specjalnego zamocowania do rury urządzenia, które podaje zasypkę do kadzi.

– Rura jest tak umiejscowiona, że łatwo o nią zawadzić podczas manewrów kadzi. Gdyby tak się stało uszkodzona część mogłaby się łatwo oderwać i spaść na dół. To byłoby bardzo niebezpieczne. – tłumaczy Stefan Murawski – Dlatego zaproponowałem rozwiązanie, dzięki któremu nawet gdyby część rury została urwana, utrzyma się w powietrzu i nie spadnie na dół. To ułatwi także jej montaż i demontaż. – podkreśla.

Pomysł jest w trakcie realizacji i zostanie wdrożony do końca kwietnia. Stefan Murawski prywatnie interesuje się piłką nożną, za czasów szkolnych był kapitanem reprezentacji szkoły. Ma syna i siedmioletniego wnuka. Jest rodowitym warszawiakiem – mieszka na Bielaniach. Podkreśla, że wieloletnia praca w Hucie pozwala mu dostrzegać, jak bardzo postęp techniczny zmienił na lepsze warunki pracy na Stalowni.